Nakład 12 700 egzemplarzy.

Rok IV Nr. 278 | Sosnowiec, czwartek 24 października 1929 roku. | Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

## Rząd Brianda podał się do dymisji.

### INTERPELACJE.

PARYŻ, 23. 10. Wczoraj została otwarta jesienna sesja parlamentu francuskiego. Najważniejszemi sprawami porządku dziennego były: uchwalenie budżetu i ratyfikacja układów haskich. Zgłoszono około 50 interpelacyj, m. in. w sprawach: ewakuacji Nadrenji, sprawy zagł. Saary, konferencji haskiej, rozmów deputowanego Renaulda w Niemczech, fortyfikowania wschodnich granic Francji.

### OSTRY PRZEBIEG DYSKUSJI i VOTUM NIEUFNOŚCI.

PARYŻ, 23. 10. Upadek gabinetu Brianda nastąpił w dramatycznych okolicznościach. Natychmiast po zgłoszeniu interpelacyj na trybunę wstąpił Briand żądając odroczenia dyskusji nad interpelacjami do czasu, gdy pod obrady wejdzie plan Younga. Socjalista Blum poparł wniosek premjera. Natomiast rad. socjalista Montigny i b. min. Marin żądali w ostrej formie rozpoczęcia natychmiastowej dyskusji nad sprawami banku reparacyjnego oraz Nadrenji.

Przedstawiciel unji narodowej Mandel atakował rząd w związku z ewakuacją Nadrenji. Republ. socjalista Violette oświadczył, iż rząd dąży obecnie do „utopienia“ rezultatów konferencji haskiej. Przeciwko temu protestował dep. Franclin Bouillon.

Prezes zw. inwalidów ociemniały dep. Scapini zainterpelował Brianda, czy w razie odrzucenia przez izbę układów haskich ewakuacja Nadrenji zostanie wstrzymana. Briand odpowiedział, że ewakuacja drugiej strefy zostanie zakończona w zimie, zaś ewakuacja trzeciej strefy nie rozpocznie się przed ratyfikacją planu Younga przez Francję i Niemcy oraz po rozpoczęciu jego wykonywania.

Briand, odpowiadając na zarzuty oświadczył, że nie może dopuścić do osłabienia pozycji rządu na zewnątrz. Izba deputowanych w przeddzień rokowań haskich wyraziła rządowi swe zaufanie. Dyskusja nad polityką zagraniczną nie może się rozpocząć przed zakończeniem będących w toku rokowań. B. min. Marin zaznaczył w odpowiedzi, że Snowden zaznajomił parlament z wytycznemi swej polityki przed Hagą. Briand mógłby nie zasłaniać się tajemnicami dyplomatycznemi. Marin dodał, że grupa jego może obdarzyć rząd zaufaniem jedynie po zapoznaniu się z jego zamierzeniami. Następnie wstąpił ponownie na trybunę dep. Montigny, który wyrażając zaufanie dla osoby Brianda zastrzegł się przeciwko polityce rządu, a w szczególności wystąpił ostro przeciwko ostatniej mowie min. Maginota.

Briand postawił kwestję zaufania, żądając odroczenia dyskusji nad interpelacjami, dotyczącemi polityki zagranicznej do listopada b. r.

W głosowaniu wniosek rządu został odrzucony 288 głosami przeciwko 277. Po ogłoszeniu wyników głosowania ministrowie zebrali się na naradę, na której zapadła decyzja natychmiastowego doręczenia zbiorowej dymisji.

### DYMISJA PRZYJĘTA.

PARYŻ, 23. 10. O godz. 19,25 Briand w otoczeniu kolegów gabinetowych przybył do pałacu Elizejskiego celem wręczenia prezydentowi Doumerguowi dymisji całego gabinetu.

Prezydent dymisję przyjął i rozpoczął narady z przywódcami stronnictw.

### PESYMISTYCZNY NASTRÓJ.

PARYŻ, 23. 10. (wł.) Prasa zaznacza powszechne zdumienie, jakie ujawniło się w kołach parlamentarnych i politycznych z powodu upadku gabinetu i wyraża zapatrywanie, że przesilenie będzie długie i trudne do rozwiązania. Znaczna część dzienników wysuwa nazwisko Brianda, jako szefa rządu, stwierdzając, że nawet wwypadku odmowy z jego strony będzie dla niego zachowane miejsce w ministerjum spraw zagranicznych.

### POINCARE POWRACA DO ZDROWIA.

PARYŻ, 23. 10. Stan zdrowia Poincarego poprawił się. Gorączka minęła, bóle wewnętrzne ustały. Jednakże chory jeszcze przez kilka dni nie wyjdzie z domu. Chory spędził noc znakomicie.

## Pogłoski o zmianie rządu.

WARSZAWA, 23. 10. (wł.) Z obowiązku dziennikarskiego notujemy pogłoskę, obiegającą w stolicy, że w razie ustąpienia premjera Swi talskiego, stanowisko jego zająłby pos. Rzplitej w Moskwie pos. Patek, który bawi obecnie w Warszawie.

## Biesiedowski pzepowiada Rosji faszyzm.

PARYZ, 23. 10 Na odbytem pod przewodnictwem Kiereńskiego zebraniu emigrantów rosyiskich w Paryżu. Biesiedowski oświadczył, iż nie wierzy w wskrzeszenie monarchji w Rosji, nie wierzy również w ustalenie ustroju demokratycznego, lecz sądzi, że władzę bolszewicką zastąpi pewien swoisty rodzaj ustroju faszystowskiego.

Sowiety obawiają się zdaniem Biesiedowskiego przedewszystkiem wojny i zamachu na życie Stalina. Smierć Stalina bowiem spowodowałaby ogólne zamieszanie w Moskwie.

## Agenci G. P. U. rozpędzają ambasadę sowiecką w Berlinie.

BERLIN, 23. 10. Z Moskwy donoszą, że agenci GPU. wykryli nowe bardzo szeroko rozgałęzione sprzysiężenie.

Szczegóły śledztwa trzymane są w najściślejszej tajemnicy, ponieważ dotychczas nie zdołano jeszcze ująć wszystkich spiskowców.

Przeprowadzono liczne aresztowania.

Na podstawie dokumentów znalezionych u rozmaitych członków organizacji stwierdzono, że utrzymywali oni ścisłe stosunki **z pewnym niemieckim związkiem,** kierowanym przez niejakiego Kurscha.

Dalej stwierdzono, że szereg urzędników ambasady sowieckiej w Berlinie zawikłany jest w sprzysiężenie. Rówież członkowie Torgpredstwa w Berlinie utrzymywać mieli kontakt ze spiskowcami.

Zagraniczny wydział GPU. otrzymał polecenie zajęcia się energicznie całą aferą.

Krążą pogłoski, że **znaczna część członków ambasady** sowieckiej w Berlinie została odwołana do Rosji.

Zanosi się na to,że w Berlinie w najbliższych dniach rozgrywać się będą podobne zajścia, jak w Paryżu w związku z próbą aresztowania Biesiedowskiego.

Uprawnienia zagranicznego G. P. U. ostatnio znacznie rozszerzono. Według ciekawych informacyj prawnika rosyjskiego Mirne Gucewicza w Paryżu, członkowie GPU. posiadają prawo **stosowania wszelkich, nawet tajnych ustaw sowieckich,** w Rosji bowiem nie ma obowiązku ogłaszania wszystkich przepisów prawnych.

Tego rodzaju uprawnienia dają agentom GPU. zagranicą silną broń wobec śledzonych przez nich osób.

## Cała wyspa zalana.

### Wszyscy mieszkańcy zginęli.

VERA CRUZ, 23. 10. Nagłe podniesienie się poziomu wody na meksykańskiej rzece Suchiate, spowodowało zalanie leżącej na tej rzece wyspy.

20 domów mieszkalnych zostało przez wartki nurt zniesionych. Zdaje się, że wszyscy mieszkańcy zginęli.

Gubernator prowincji Chiats gen. Enriquez, który odbył podróż wywiadowczą nad zalanemi terenami oświadczył, iż nie można było nigdzie odnaleźć śladu mieszkańców wyspy, którzy zapewnie utonęli

## Kara chłosty w wojsku węgierkiem.

BUDAPESZT, 23. 10. Ministerjum honwedów wniosło wczoraj do parlamentu projekt wojskowego kodeksu karnego.

Projekt ten jest o tyle charakterystyczny, że za pewne przestępstwa przewiduje karę chłosty. Najwyższą ilość razów określono na 60, najniższą na 25.

Gdyby chłosta miała zagrażać życiu delikwenta, należy ją przerwać i w tym wypadku, za każde uderzenie niewykonane, skazany musi odsiedzieć miesiąc więzienia.

## Obronca sądowy skazany na trzy lata więzienia

### za pobieranie nadmiernych opłat.

BYDOSZCZ, 23. 10. Niezwykle surowy wyrok wydała izba karna w Jarocinie, skazując byłego sekretarza tamtejszego powiatu, a ostatnio pokątnego obrońcę Jana Müllera za pobranie w kilku wypadkach nadmiernie wysokiej opłaty od swych klientów tytułem wynagrodzenia za załatwianie ich spraw przed sądem i porad prawnych na łączną karę 3 lat więzienia, 13 lat utraty praw obywatelskich i 3000 złotych grzywny.

## Morderstwo w więzieniu.

LWÓW, 23. 10. Michał Proć, odsiadujący w więzieniu w Drohobyczu karę 13-letniego więzienia za morderstwo, zamordował swego kolegę więziennego, Adama Grega, odsiadującego 20-letnie więzienie również za morderstwo.

Proć dokonał mordu podczas rąbania drzewa na podwórzu, zadając Gregowi dwa uderzenia siekierą w głowę.

Powodem zbrodni były porachunki osobiste.

## Dziś pochmurno i mglisto.

Dziś pochmurno i mglisto, na południu możliwe opady, a przejaśnienia na wschodzie i środku kraju. Dość ciepło, słabe wiatry miejscowe, potem południowo - zachodnie i zachodnie.

## Zamęt polityczny na Litwie.

### Choroba premjera i groźba ultimatum oficerów.

KOWNO, 23. 10: Sytuacja polityczna na Litwie wciąż jest niewyjaśniona.

W pierwszym rzędzie utrudnieją fakt pogarszającej się choroby premjera Tubialisa, na którego miejsce niema kandydata.

Rokowania z gubernatorem Kłajpedy Merkisem rozbiły się, ponieważ postawił on za warunek natychmiastowe zwołanie sejmu, na co nie chciała zgodzić się partja rządząca.

Represje, stosowane przez rząd Tubialisa do »Żelaznego Wilka« oraz do organizacji szaulistów, wywołały wielkie niezadowolenie w faszystowskich sferach oficerskich, które, jak zapewniają, postanowiły wystąpić przeciwko rządowi. Wyrazi się to zapewne w formie ultimatum. Pogłoski te świadczą o nastroju nerwowym, jaki obecnie panuje na Litwie.

Jak dalece silne są wpływy kół wojskowych świadczy niebywały przebieg nominacji oskarżonego o bigamję dr. Zauniusa na ministra spraw zagranicznych.

Zaunius zaczął już urzędować i przez pół dnia załatwiał sprawy swego resortu, ale pod wieczór Smetona musiał cofnąć tę nominację pod naciskiem oficerów.

### ROZPRAWA ASPIRANTA URZĘDU ŚLEDCZEGO PO RAZ TRZECI ODROCZONA.

**WARSZAWA, 23. 10.** Na wokandzie sądu okręgowego znalazł się dziś głośny proces b. aspiranta urzędu śledczego Daniela Bachracha, oskarżonego o udział w wielkiej bandzie fałszerzy paszportów. Wobec niestawienia się jednego z oskarżonych, Zuckermana, przebywającego na wolności za kaucją, który nadesłał z Sopot zaświadczenie, że jest chory, sąd odroczył rozprawę po raz trzeci. Sąd po naradzie postanowił podwyższyć kaucję do 10 tys. zł. dla Zuckermana, a równocześnie polecił aresztować go do czasu złożenia pieniędzy.

### INWALIDZI WIEJSCY NIE BĘDĄ STALI NA WARTACH.

**WARSZAWA, 23. 10.** Inwalidzi — mieszkańcy wsi i osad skarżą się, iż gminy absolutnie nie zwracają uwagi na stan ich zdrowia i kalectwa i wzywają ich do wykonywania bez żadnych ulg robót „szarwarkowych", a nawet wart nocnych.

Skargi te wpływały do związku inwalidów, który z kolei zwrócił się do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie zarządzeń, które ograniczyłyby świadczenia osobiste inwalidów-chłopów.

Ministerjum spraw wewnętrznych odpowiedziało, że z powodu braku podstaw prawnych nie jest w stanie załatwić tej sprawy w drodze rozporządzenia. Min. spr. wewn. zaznaczyło jednak iż już przed trzema laty wydało wojewodom zarządzenie, aby władze administracyjne wpływały na samorządy wiejskie w tym kierunku, by inwalidom czyniono jak najwięcej ulg przy świadczeniach osobistych.

Obecnie min. spr. wewn. przypomniało ten okólnik wojewodom.



## Zagadnienie walki z bezrobociem w W. Brytanji i w Polsce

Zagadnienie walki ze skutkami braku pracy, jednej z najważniejszych klęsk społecznych, stanowi bezustanną troskę rządów prawie że wszystkich państw świata. Fakt istnienia w kraju poważnej liczby ludzi zdolnych do pracy i nie mogących jej znaleźć jest pod każdym względem szkodliwy, a nieraz groźny i dla państwa i dla społeczeństwa.

W Europie najwyższą cyfrę bez robotnych wykazuje oddawna W. Brytanja, np. we wrześniu ok. 1.150.000 (gdy w Polsce P.U.P.P. rejestrowały wtedy ok. 84.500), nic więc dziwnego, że najwięcej może uwagi i czasu na badanie tego zagadnienia poświęca się w tym kraju.

Na skutek inicjatywy lorda Melchetta zwołana została specjalna konferencja „dla spraw reorganizacji i stosunków w przemyśle", składająca się z przedstawicieli trade-unionów i wielkiego przemysłu. Na posiedzeniu w dn. 12 marca rb. zostało przyjęte t. zw. „tymczasowe wspólne sprawozdanie w sprawie bezrobocia", które zawiera szereg tak niezmiernie doniosłych i pouczających spostrzeżeń i uwag, iż zapoznanie się z niemi, dla wykorzystania w walce z bezrobociem w Polsce, będzie bardzo cenne.

Ministerjum pracy i opieki społecznej zwróciło uwagę na tę prace i uznało najwidoczniej jej wartość dla nas, gdyż pomieściło w kwartalniku „Praca i Opieka Społeczna", zeszyt 3, jej dosłowne tłumaczenie w całości.

Wspomniane sprawozdanie poddaje analizie zjawisko bezrobocia, przyczyny jego powstawania i wskazuje środki zasadnicze: specjalne do zastosowania natychmiast i za sadnicze, wymagające dyskusji i badań. Jako bezpośrednie przyczyny tej klęski wymienia się m. in.: znaczne redukcje sił zbrojnych, wśród personelu rządowej służby cywilnej i w warsztatach okrętowych oraz zwiększenie się emigracji ze wsi do miast, a więc zwiększenie podaży rąk do pracy w przemyśle. Ponadto za czynnik, wpływający na bezrobocie uznano: rozwój w wielu krajach, podczas wojny, przemysłu skutkiem przerwania normalnego handlu między narodowego i dążności do uczynienia się samowystarczalnemi.

Środki zaradcze, uznane przez konferencję, do zastosowania natychmiast, są następujące. Stopniowe ulepszanie organizacji i techniki pewnych przemysłów, znajdujących się w stanie depresji, do czego potrzebne są t. zw. ułatwienie handlowe, czyli kredyty rządowe, któremi wg. opinji konferencji, za rządzano dotychczas zbyt rygorystycznie i konserwatywnie, zaniedbując szerszy punkt widzenia.

Dalej uznano za niezmiernie ważny środek zaradczy zmianę granic wieku właściwego do przystępowania do pracy i do jej opuszczenia, albowiem skoro pewna część ludzi ma być utrzymywana skutkiem braku pracy, to winni to być starzy, a nie młodzi zdolni do pracy. Ze szczególnym naciskiem podkreślono w sprawozdaniu konieczność ogólnego i łącznego funduszu, obejmującego wszystkie ubezpieczenia społeczne.

Jak widać zagadnienie scalenia tych ubezpieczeń, rozważane w na szem ministerjum pracy i opieki społecznej, dojrzewa już i w W. Brytanji, jako rzecz ważna i pilna. Jako równie ważne zagadnienie uznano konieczność podniesienia poziomu wykształcenia robotników, oraz zwiększenie funduszów na emigrację. Do środków zasadniczych, wymagających badań i dyskusji, zaliczyła konferencja politykę walutową i bankową, która winna kształtować się ze specjalnem uwzględnieniem poparcia przemysłu energiczne stosowanie współczesnych urządzeń technicznych i na ukowej organizacji pracy, przy należytem zabezpieczeniu interesów robotniczych, i szereg innych środków, które omawiało się już i u nas niejednokrotnie.

Sprawozdanie powyższe stanowi jeszcze jeden dowód, iż ci, którzy wołają, by, zamiast wypłacać świadczenia bezrobotnym, budować fabryki, np. konserw, lub drogi i mosty, nie znają i nie rozumieją istoty zagadnienia bezrobocia, jako zjawiska społecznego.

Robocizna stanowi zawsze niewielki odsetek w ogólnych kosztach produkcji, czy budowy i, jeżeli bogata W. Brytanja składa deklarację, iż dopóki istnieje bezrobocie, póty niewątpliwie musi być roztaczana opieka nad tymi, kogo ono dotknęło", to tembardziej „nie co mniej" bogata Polska nie może sobie pozwolić na taki luksus, jakim byłoby zatrudnienie wszystkich, nie posiadających pracy.

Wprowadzenie w szeregu państw zabezpieczenia na wypadek bezrobocia dowodzi, iż znaczenie tej klęski społecznej jest doceniane, a Polska, wprowadzając takie przymuso we zabezpieczenie, wykonywane przez „fundusz bezrobocia" wykazała, że postęp społeczny znajduje u nas należyte zrozumienie i, że jest to jedyna słuszna i oparta na zdrowych podstawach pomoc dla pozbawionych możności zarabiania na życie, gdy nie można dać im warsztatu pracy.

Tis.

## Międzynarodowy kongres oszczędnościowy w Londynie.

**Z Londynu powrócili przedstawiciele polskich instytucyj oszczędnościowych, którzy brali udział w II Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym.**

**W kongresie, który trwał 6 dni, uczestniczyło 420 delegatów 27 państw, w tej liczbie 7 przedstawicieli Polski.**

**Kongres stwierdził postęp prac wodawstwa oszczędnościowego wszystkich krajów od czasu I kongresu (odbytego w r. 1924), oraz wpływ jego uchwał na kształtowanie się nowego ustawodawstwa oszczędnościowego.**

**Kongres londyński potwierdził rezolucje I kongresu medjolańskiego, rozszerzając je w kierunku przyznania kasom oszczędnościowym prawa przyjmowania wkładów bez ograniczenia ich wysokości, ochrony prawnej pojęcia oszczędności, oraz terminów „wkład oszczędnościowy" i „kasa oszczędności".**

**Dalej kongres uchwalił, aby zakłady oszczędnościowe organizowały biura porad w sprawach lokat, budżetów domowych, rachunkowości domowej itp., co już z powodzeniem prowadzone jest w Ameryce.**

**Delegacja polska brała udział w prezydjum kongresu w osobie dr. Grubera, prezesa P. K. O., który przewodniczył obradom nad sprawą propagandy, a także w obradach organizacji ustawodawstwa oszczędnościowego, oraz Bolesława Mrozowskiego, sekretarza rady zjazdów**

**Wszystkie rezolucje mają być zakomunikowane rządom państw, reprezentowanym na kongresie.**

**Delegacja polska postawiła wniosek, przyjęty przez aklamację, złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza brytyjskiego. Wieniec ten w imieniu kongresu złożyła w opactwie westminsterskiem specjalnie wyłoniona przez kongres delegacja, złożona z przedstawicieli Anglji, Austrji, Belgji, Francji, Italji, Niemiec, Polski i Jugosławji, pod przewodnictwem prezesa P. K. O., dr. Grubera.**

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

Październik 24 Czwartek

Dziś: Rafała Arch.
Jutro: Kryspina
Wschód słońca: 6.15
Zachód „ 16.27

## RADJO.

### WARSZAWA.

Czwartek, 24 października.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.30. Koncert szkolny.
15.00. Kom. gosp.
15.45. Kom. L. O. P. i P.
16.15. Muzyka płyt gramof.
17.15. „Wśród książek“.
17.45. Koncert solistów
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25. Muzyka płyt gramofon.
19.58. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Program na dzień nast.
20.15. „Ludzie z pod dna“.
20.30. Muzyka lekka.
22.15. Kom.: meteor, polic. i sport.
22.35. Kom. PAT.
23.00. Muzyka tan. z „Oazy“.

### KATOWICE.

11.56. Sygnał czasu w Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Koncert z płyt gram.
12.30. Koncert z Warsz.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Sl.
16.20. Koncert płyt gramof.
17.15. Prof. Dzięgiel: „Śląsk przed tysiacami lat“.
17.45. Kocert z Warsz.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Skrzynka pocztowa.
19.40. Muzyka francuska.
19.58. Sygnał czasu z Warsz.
20.00. Dr. K. Załuski: Zcyklu sportowgo — „Czas już pomyśleć o zimie“.
20.30. Transm. z Warszawy.
21.30. Transm. z Poznania.
22.15. Transm. z Warsz.

## Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »SKRZYDŁA«.

## Teatr w Katowicach

Czwartek: »Wielki Kram« (występ Teatru Premjer.

### Z Kielc.

(k) **Kurs dla urzędników skarbowych.** W tych dniach w izbie skarbowej rozpoczął się pierwszy kurs przeszkolenia urzędników skarbowych w służbie podatków bezpośrednich. Kurs ten został zorganizowany przez ministerjum skarbu.

Głównemi przedmiotami przeszkolenia będzie: ustawa o podatku dochodowym i przemysłowym, przepisy skarbowe, ustawa stemplowa i t. p.

Na stanowisko kierownika kursu ministerjum wydelegowało p. Kotowicza. Kurs będzie trwał przez okres 5 tygodni, tj. do dn. 23 listopada.



(k) **Napad i rabunek.** W nocy na 20 bm. około godz. 2 na drodze pod lasem „Wąchadłowskim“, gm. Góry, powiatu pińczowskiego, 2-ch osobników napadło na przechodzącego Macieja Blachę, mieszkańca wsi Bugaj w powiecie jędrzejowskim, któremu przemocą zrabowali 60 złotych, poczem zbiegli. W czasie pościgu ujęto 2-ch podejrzanych osobników, z których jednego poszkodowany rozpoznał w osobie niejakiego Stanisława Grabowskiego, mieszkańca wsi Lipówka. W czasie dochodzeń Grabowski do winy przyznał się, przyczem jako swego wspólnika podał niejakiego Dudka Wojciecha, dezertera 2 p.p. leg. w Pińczowie.

# Sprawa podwyżki płac w górnictwie

## Wynik konferencji w Dąbrowie Górniczej.

W dniu wczorajszym odbywały się w dalszym ciągu układy zarobkowe w Dąbrowie Górniczej między radą zjazdu a związkami zawodowemi, a przedewszystkiem centralnym związkiem górniczym z posłem Stańczykiem na czele.

Po długich debatach rada zjazdu, jako ostateczną swoją propozycię, przedstawiła następujący sposób udzielenia podwyżki: 1) dla robotników akordowych 2 proc., 2) dla robotników dniówkowych 2 gr. do punktu zarobkowego, co stanowi około 5 proc. podwyżki dla tych robotników.

Ponieważ liczba robotników, pracujących w akordzie, w Zagłębiu Dąbrowskiem wynosi około 40 proc. załogi, przeto podwyżka ta, zaproponowana przez radę zjazdu, wynosi przeciętnie niespełna 4 proc.

Poseł Stańczyk, opierając się na decyzji komisji arbitrażowej na Śląsku, stwierdził, że według jego obliczenia podwyżka udzielona przez komisję arbitrażową na Śląsku, wynosi około 7 proc., płace zaś dotychczasowe na Śląsku są około 15 proc. wyższe niż w Zagłębiu Dąbrowskiem, przeto na proponowane przez radę zjazdu przeciętnie 4 proc. podwyżki nie można się zgodzić.

Poseł Stańczyk wysunął żądanie podwyższenia tylko płac robotników dniówkowych o 10 proc. w Zagłębiu Dąbrowskiem, a 12 proc. w Zagłębiu Krakowskiem, pozostawiając płace robotników akordowych bez żadnej podwyżki.

Wychodząc z założenia, że liczba robotników, pracujących w akordzie, w Zagłębiu Dąbrowskiem wynosi 40 proc., żądanie posła Stańczyka podniesienia tych płac dniówkowych o 10 proc. jest równoznaczne ze średnią 5 proc. podwyżki płac.

W odpowiedzi na to żądanie rada zjazdu oświadczyła, że nie może się zgodzić na żądanie centralnego związku górników, wyrażone przez posła Stańczyka, albowiem wedle tej propozycji 40 proc. załogi byłoby pozbawione podwyżki, co mogłoby wywołać ferment wśród robotników akordowych. Wobec tego, rada zjazdu podtrzymuje nadal swoją propozycję udzielenia 2 proc. podwyżki dla robotników akordowych i około 5 proc. dla robotników dniówkowych, co stanowi średnio około 4 proc. podwyżki.

Przedstawiciele centralnego związku górników postanowili po tem oświadczeniu rady zjazdu, odbyć jeszcze konferencje ze swymi mocodawcami, wobec czego rada zjazdu zgodziła się na odroczenie konferencji na kilka dni.

# Zakończenie procesu dyrektorowej Krzemieniowej.

## Sąd uwolnił ją od winy i kary.

Przewidywane zakończenie głośnego procesu przeciwko dyrektorce państwowego seminarjum żeńskiego w Zawierciu p. Stanisławie Krzemieniowej, nastąpiło w dniu wczorajszym.

O godz. 13 tej sąd ogłosił wyrok, uwalniający oskarżoną Krzemieniową od winy i kary.

W motywach uwalniającego wyroku, sąd orzekł, że aczkolwiek dopatrzył się wielu uchybień w postępowaniu Krzemieniowej, wynikającem z jej czynności służbowych, jako kierowniczki zakładu naukowego to jednak te podlegać mogą jedynie dochodzeniu w drodze dyscyplinarnej, nie sądowej i nie mogą służyć za podstawę do wydania skazującego wyroku sądowego.

(k) **Przy pracy.** Dnia 21 bm. w fabryce „Marmury Kieleckie“ w Kielcach podczas zdejmowania płyt kamiennych ze stołu — jedna z nich obsunęła się i przygniotła robotnika Jasińskiego Kazimierza, l. 63, zam. na Barwinku. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

(k) **Drobny ogień.** W mieszkaniu Edmunda Wendlanda, przy ul. Polnej 17 w Kielcach, w czasie rozpalania ognia w kuchni przy pomocy benzyny, wybuchł pożar od którego spaliły się sprzęty domowe, firanki i t. p. na szkodę wyżej wymienionego. Straty wynoszą około 800 złotych.

(k) **Pożar.** W zabudowaniach Głębeckiego Antoniego we wsi Przeuszyn, w pow. opatowskim, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, 3 chlewy, stodołe, 1 świnie i jałówkę, oraz Łazarzowi Leonowi dom mieszkalny, stodołe, 3 chlewy i jedną świnie. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

### Z Sosnowca.

(s) **Od administracji.** Zamieszczone w numerze dzisiejszym 3 ogłoszenia o licytacjach otrzymaliśmy przed 4 dniami, lecz skutkiem przeoczenia nie zamieściliśmy ich w wyznaczonym na to terminie, za co przepraszamy osoby zainteresowane.

(s) **Odłożenie posiedzenia rady miejskiej.** Wyznaczone na dzień dzisiejszy posiedzenie rady miejskiej zostało odłożone do przyszłego tygodnia.

(s) **Kurs pożarniczy w Sosnowcu.** W dniu 22 b. m. rozpoczął się kurs pożarniczy w Sosnowcu, zorganizowany przez zw. str. ogniowych okręgu będzińskiego.

Uroczystego otwarcia w sali gimnastycznej seminarjum męskiego dokonał wiceprezes okręgu p. sędzia Herman w obecności p. dyr. Mazura, insp. Pachulskiego, komendanta Szlęzaka i delegatów miejskiej straży ochotniczej.

Na kurs ten zgłosiło się 36 uczestników z 14 straży przemysłowych i wiejskich. Kurs trwać będzie od 31 października. Wykłady odbywają się codziennie od 15—17 w seminarjum. Cwiczenia praktyczne przeprowadzane są w ochotniczej straży w Sosnowcu od 9—13.

Kierownikiem kursu jest instruktor powiatowy.

Wykładowcami są: pp. insp. Drzewiecki, insp. Pachelski, insp. Swiętochowski, kmdt. Szlęzak, dr. Pietraszewski, por. Balicki, por. rez. Margosz, instr. Plebanek i plut. Piotrowski.

Po ukończeniu kursu, kursiści otrzymają dyplomy, dające prawo pełnienia obowiązków oficerskich w strażach.

(s) **Klub młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu** zawiadamia swych członków, że w piątek dnia 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się zebranie sekcji scenicznej i rozdanie ról do operetki. Zebranie ogólne odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. w pierwszym terminie o g. 7, a w drugim o 8 wiecz. w lokalu klubu — na porządku dziennym referat dra J. Marczyńskiego i uchwalenie nowego statutu klubu.

Sekcja szachistów klubu przyjmuje zapisy kandydatów do konkursu rozgrywek szachowych o mistrzostwo klubu i nagrodę ofiarowaną przez klub do dnia 31 bm.

(s) Sosnowieckie towarzystwo śpiewacze „Echo“ przygotowuje się do wielkiego koncertu.

W związku z tem członkowie towarzystwa proszeni są o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje.

(s) **Strajk,** trwający od kilku dni w fabryce chemicznej »Radocha« został zlikwidowany. W dniu wczorajszym robotnicy na starych warunkach przystąpili do pracy.

### Z Będzina.

(b) Wycieczka w Zagłębiu. Wczoraj przyjechała do Zagłębia wycieczka kursu społeczno-oświatowego instytutu oświaty dla dorosłych w liczbie 40 osób.

Wycieczce towarzvszy wizytytator ministerjum oświaty.

Wycieczka zwiedzi przemysł Zagłębia i instytucje społeczno-oświatowe.

Z ramienia wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego towarzyszy wycieczce referent oświatowy p. Chmielewski.

(b) **Samobójstwo dyrektora fabryki „Kabel“.** W Katowicach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w swej willi przy ulicy generała Zajączka b. prokurent fabryki „Kabel“ w Będzinie Józef Mieratyński. Desperacki ten krok spowodowany został wykryciem miljonowych malwersacyj, popełnionych przez niego w fabryce „Kabel“.

Jak w swoim czasie obszernie donieśliśmy, fabryka „Kabel“ korzystała z kredytów w banku śląskim, w którym wszystkie tranzakcje przeprowadzał denat. Po ogłoszeniu sensacyjnych szczegółów, dotyczących gospodarki finansowej banku śląskiego a zwłaszcza sprawy kredytów fabryki „Kabel“ ś. p. Mieratyński został odsunięty od prowadzenia spraw firmy i równocześnie przeprowadzono kontrolę dokonanych przez niego tranzakcyj, bowiem — jak się okazało — pozycje te zupełnie nie były księgowane. Wynik kontroli, przeprowadzonej przez dyrektorów banku gospodarstwa krajowego potwierdził w całej rozciągłości nadużycia ś. p. Mieratyńskiego.

### Z Czeladzi.

(c) **Z zarządu miasta.** Na onegdajszem posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem burmistrza p. Głażewskiego, uchwalono: oświetlić ulicę Parkową i dojście do szkoły przy ul. Będzińskiej, ustalić czas kąpieli w łaźni miejskiej w następującym porządku: w czwartki i piątki od godziny 10 rano do 7 wieczór, a w soboty od 9 r. do 7 w; orkiestrze Namysłowskiego obniżyć podatek miejski z 20 na 10 proc; T.U. R. wypłacić 35 zł. subwencji; przystąpić do budowy ulicy Krzywej, na odcinku od ul. Modrzejowskiej do Mysłowickiej, w związku z czem postanowiono zakupić 250 ton kostki granitowej.

(c) **Za opór policji** i szykanowanie swojej lokatorki, Marji Paluchowej, przez zamykanie jej strychu, została pociągnięta do odpowiedzialności Marja Szkocowa, właścicielka domu przy ul. Kilińskiego 36.

(c) **Nieudany przemyt.** Policja miejscowa przyłapała Georga Bohna, przemytnika z Zabrza i zabrała mu 5 kg. kwiatu muszkatowego i 190 sztuk smoczków dziecinnych. Ponieważ wszystek towar jest pochodzenia niemieckiego, przeto wraz z Bohnem został przesłany urzędowi celnemu.

### Z Dąbrowy.

(d) **Żywy dziennik.** W nadchodzącą niedzielę w sali kina »Uciecha« klub społeczny im. marszałka Piłsudskiego urządza żywy dziennik według następującego programu: dr. Gosiewski, wygłosi referat na temat »Sejm, rząd i społeczeństwo« dr. Z. Madeyski — »Praca rządu w resorcie min. Prystora«, J. Berbecka »Z tygodnia dziecka«, K. Nawocki— »Marszałek Piłsudski«, L. Berbecki—»Związek spółdzielni spożywców zagrożony«, dyr. Kaczkowski— »Na progu«, Z. Rychter — poezje i Z. Grątkowski—»Straj w kopalniach.

(d) **Przedstawienie amatorskie w Zagórzu.** W ub. niedzielę zespół amatorski w Zagórzu odegrał komedję »Nieboszczyk z przypadku« oraz sztukę ludową »Łobzowianie«. Dzięki doskonałej reżyserji p. W. Łoja oraz dokładnemu opracowaniu ról, całość wypadła dobrze, a niedociągnięcia w niektórych śpiewach spowodowane były tylko niestarannym akompanjamentem orkiestry. Wykonanie ról stało prawie na jednakowym poziomie, więc trudno byłoby wymieniać wszystkich aktorów, wspomnę tylko o niezrównanym p. W. Łoju w roli Protaza (Łobzowianie) i Sonetowicz (Nieboszczyk z przypadku). Natomiast zachowanie młodszej publiczności pozostawiało wiele do życzenia. Sala była wypełniona po brzegi, to też dość znaczną sumę przekazano na odnowienie kościoła.

### Z Zawiercia.

(z) **Likwidacja szajki włamywaczy.** W Zawierciu prócz wielu innych kradzieży dokonali łotrzykowie śmiałego włamania przy ulicy Staroszkolnej 10, gdzie łupem ich padła garderoba i bielizna p. Genowefy Borówki.

P. Borówka obliczył szkody na trzy tysiące złotych.

Wysiłkom dzielnej policji śledczej należy zawdzięczyć szybkie zlikwidowanie dobrze zorganizowanej szajki złodziejskiej, której hersztem był król włamywaczy, zawiercianin Czesław Sadowski.

Sadowski, tropiony dłuższy czas przez policję, wymierzył sam sobie sprawiedliwość, popełniając samobójstwo. Pozostałych schwytano.

Wczoraj odbyła się przeciwko nim rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Z ławy oskarżonych odpowiadali: Daniel Maruszek lat 18 (Zawiercie, Szkolna 111), były pomocnik Sadowskiego i bracia 25 letni Jan i 21-letni Bronisław Włodarzowie.

Maruszka sąd skazał na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, Włodarzowie zaś dostali po sześć miesięcy więzienia.

### Z Olkusza.

(ol) **Nowy komendant post. Olkusz.** Władze wojewódzkie mianowały komendantem post. Olkusz, st. przod. Michała Lipińskiego na miejsce asp. Hornowskiego, który przydzielony został do Radomia.

(ol) **Pożyczka dla P.K.Ch. w Olkuszu.** W tych dniach bawiła w Olkuszu komisja z ramienia Związku ubezp. prac. umysłow. z Królewskiej Huty, celem obejrzenia objektów P.K.Ch. i udzielenia jej pożyczki w wysokości zł. 200 tys. na wykończenie gmachu na ambulatorja i biura. Jak się dowiadujemy, pożyczka ma widoki realizacji.

(ol) **Manewry strażackie w Skale.** W ub. niedzielę przeprowadzone zostały manewry strażackie w Skale, w których wzięło udział 9 straży z okolicy pod dowództwem p. St. Renera, naczelnika rejonu skalskiego. Komisja stwierdziła sprawną działalność straży, szczególniej oddziałów toporniczych z tłumnicami. Komisja manewrowa składała się z pp: starosty Stamirowskiego, jako prezesa okręgu, insp Wydrycha — zastępcy, J. Jarno (seniora), K. Królkowskiego, Piotrowskiego i Bystydzińskiego, z Olkusza.

Po manewrach nastąpiła defilada, przejrzenie taborów, krótka odprawa dowódców i przemówienia Pp. Starosty, Wydrycha i Jarno.

(ol) **Zabójstwo przez nieostrożność w Ciemiężycach.** W dniu 23 bm. gospodyni Magdalena Gała z Ciemiężyc, gm. Kroczyce przez nieostrożność spowodowała strzał rewolwerowy. Kula trafiła nieszczęśliwą w czoło, powodując natychmiastową śmierć.

## Zabójstwo dwuch rzezimieszków w Będzinie.

### Zabójca uwolniony od winy i kary.

Ulica Warpienna w Będzinie, zamieszkana przeważnie przez rzezimieszków i wszelkiego rodzaju męty, była widownią krwawej rozprawy, w której bohaterską rolę odegrał 29 letni Jan Blicharski, pocztylion urzędu pocztowego w Będzinie, zam. przy ul. Warpiennej 16.

Blicharski, wracając z kolegami do domu w stanie niezupełnie trzeźwym, zaczepiony został przed swym domem przez dwie kobiety uliczne, które obrzuciły go, jak również jego kolegów, stekiem obelg.

Gdy oburzony wystąpieniem ulicznic, Blicharski odtrącił jedną z nich od siebie, jak z pod ziemi wyrosło przed nim dwóch rzezimieszków, zdradzając zgoła nieprzyjazne wobec niego zamiary.

Blicharski dobył rewolweru i zmierzył w kierunku napastników, tem ich jednak nie wystraszył, gdyż ci tembardziej poczęli na niego nacierać.

Rozległy się strzały, po których jeden z drabów zwinąwszy się w kłębek padł na ziemię bez życia, po nim zaś drugi rzezimieszek runął jak długi na chodnik, trafiony kulą rewolwerową w jamę ustną.

W chwili potem ulica opustoszała. Zaległa złowroga cisza, przerywana odgłosem przyśpieszonych kroków, zwabionych odgłosem strzałów, policjantów na miejsce krwawej rozprawy.

W świetle księżyca widniały dwie leżące bez ruchu postacie w kałuży krwi.

Po obejrzeniu, rozpoznano w nich znanych w okolicy z krwawych występów nożowców, Piotra Sylwiusza Chmielewskiego i Jana Adolfa.

Chmielewski nie żył. Zwłoki jego zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowych. Adolfa zaś przewieziono do szpitala powszechnego, gdzie dokończył swego grzesznego żywota.

Blicharskiego uwięziono.

Wczoraj odbyła się przeciwko niemu rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Blicharski odpowiadał za podwójne zabójstwo. Przesłuchano dwudziestukilku świadków, którzy jednogłośnie twierdzili, iż w tej dzielnicy miasta, a zwłaszcza napadnięty przez dwóch najgroźniejszych rzezimieszków, Blicharski mógł obawiać się utraty własnego życia i słusznie użył broni w obronie własnej.

Sąd, po długiej naradzie wydał wyrok uniewinniający Blicharskiego, opierając się na tem, iż działał on w obronie koniecznej.



### Odpowiedzi od redakcji.

**Panu R w Kielcach.** — Niech Pan przyśle kolendę, a my zobaczymy, czy się nada do druku.

**Obywatelowi K. w Dąbrowie.** Od dwuch miesięcy podatki od filmów są w całej Polsce unormowane przez ministerjum spr. wewn. Są one tak niskie, że właściciele kin mogliby bez uszczerbku znacznie obniżyć ceny, ale wolą brać więcej. Jeżeli ktoś twierdzi, że magistrat nałożył 60 proc. podatku od biletów w kinie »Uciecha«, to chce Sz. Obywatela nabrać, bo to jest rzecz niemożliwa.

## Schwytanie niebezpiecznego bandyty-włamywacza.

### Sukces policji kieleckiej.

Dn. 20 lutego b. r. Kielce zostały poruszone nielada sensacją. Oto niebezpieczny bandyta Kazimierz Marzecki, odsiadujący 3-letnią karę w więzieniu kieleckim w niezwykły sposób zbiegł z więzienia i zniknął bez śladu.

Zarządzone natychmiastowe poszukiwania nie dały rezultatu. Marzecki, będąc znany w świecie przestępczym, znajdował wszędzie pomoc.

Kilkakrotnie osaczony przez policję, dzięki swej czujności i pomocy swych współtowarzyszy wymykał się każdorazowo z nadzwyczajną zręcznością.

Ponieważ w ostatnich czasach kradzieże z włamaniem oraz cały szereg śmiałych napadów na terenie powiatu stopnickiego, dokonanych przez Marzeckiego wywołały silne zdenerwowanie i niepokój, zarządzony został przez organa p. p. pościg za krwawym bandytą.

W rezultacie pościgu, w dniu 20 bm. oddział policji z doskonałym wywiadowcą Proksem na czele zetknął się wśród bardzo niebezpiecznych okoliczności z bandytą i po trudnych zmaganiach udało się Marzeckiego ująć żywcem.

Bandyta do obecnej chwili przyznał się już do 18 poważniejszych krdzieży z włamniem, dokonanych na terenie powiatu stopnickiego. Dzięki szczegółowemu śledztwu i w kilku miejscach przeprowadzonej skrupulatnej rewizji — większą część skradzionych rzeczy zdołano już odebrać.

Z cenniejszych przedmiotów odebrano: biżuterje i futra, skradzione i obywatelowi ziemskiemu p. Jezierskiemu.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że w roku bieżącym podczas manewrów 4 p.p. na terenie powiatu sandomierskiego dokonano kradzieży większej ilości broni i różnych sprzętów wojskowych.

W toku badania Marzecki przyznał się do tej kradzieży. Część z tych rzeczy jest już odebrana.

Dalsze dochodzenia trwają. Spodziewać się należy bardzo sensacyjnych wyników.

Do chwili obecnej oprócz Marzeckiego aresztowano jeszcze 3 jego wspólników oraz 6 paserów.

Jak wynika z dochodzenia, niebezpieczny bandyta, rabując broń, miał na celu uzbrojenie swej bandy.

Planowany był przez Marzeckiego cały szereg przedsiębiorczych napadów.

## „Szajka zbójecka" pomylonego arystokraty.

Onegdaj zmarł w więzieniu 34 letni lord Artur Berquile, właściciel olbrzymich dóbr w Szkocji, jeden z największych magnatów angielskich, człowiek, którego życie było

**istnym romansem.**

W związku z tą śmiercią zamieszczają dzienniki londyńskie obszerne nekrologi, zawierające mnóstwo ciekawych szczegółów z życia tego dziwaka. Lord Berquile był zapalonym zwolennikiem starożytnych obyczajów i zwyczajów szkockich. Pewnego dnia, doznawszy przykrego zawodu miłosnego (dowiedział się, że narzeczona, zapewniająca go o swej miłości, kocha naprawdę innego) postanowił pieszo wędrować po Szkocji w stroju narodowym, a to— w oryginalnym celu. Oto chciał w ten sposób propagować osobiście dawną poezję

**i muzykę szkocką,**

śpiewając starożytne piosenki oraz przygrywając na kobzie.

Po roku takiej wędrówki sprzykrzyła mu się ona, a wówczas lord chwycił się jakiegoś innego pomysłu, który niebawem także porzucił dla nowego dziwactwa. Wreszcie wpadł na ideę, świadczącą, iż chyba jego władze umysłowe musiały nieco szwankować. Oto postanowił przywrócić tradycje średniowiecznych „Raubritterów" szkockich i stanął na czele

**szajki opryszków.**

Wraz z tą czeredą wędrował po całej Szkocji, napadając na spokojnych obywateli. Naprawdę nie czynił im nic złego, kończyło się tylko na przestrachu.

Władze bezpieczeństwa zainteresowały się jednak tym zwarjowanym Donkiszotem, uwięziono go i skazano na kilka lat więzienia. Tam zmarł właśnie niedawno, a cały majątek zapisał pewnemu współtowarzyszowi niedoli, który okazywał mu wiele współczucia i darzył swą przyjaźnią.



## HRABIA MONTE CHRISTO.

108.

— W interesach, drogi panie, niema przyjaciół. Sam wiesz o tym dobrze. Ostatnią moją nadzieją jest Faraon. Nikt i nic więcej.

— Więc jeżeli ta nadzieja zawiedzie?...

— Będę zgubiony.

— Gdybym szedł do biura, jakiś okręt wpływał do portu.

— Wiem o tym. Młodzieniec pewien, który pozostał mi wierny, większą część czasu spędza w wieży, znajdującej się na szczycie naszego domu, by obserwować przybywanie statków. Od niego to już miałem wiadomość o ukazaniu się jakiegoś statku. Lecz nie jest to mój okręt. Jest to Gronda. Wraca również z Indji, lecz nie należy do mnie.

— Może jej załoga udzielić będzie mogła wieści o Faraonie.

— Mam panu wyznać prawdę? Ja się już przyjścia wieści lękam. Niepewność jest jeszcze nadzieją...

I zamikł. Po chwili milczenia zaczął znów głucho.....

— Opóźnienie przybycia Faraona nie daje się niczem wytłumaczyć. Statek mój wypłynął z Kalkuty dnia 5 lutego, od miesiąca przeto powinienby być w porcie.

— Co to jest? — zawołał nagle anglik, przysłuchując się — co znaczy ten hałas ?

— O Boże! Boże mój! — wyszeptał Morrel blednąc — cóż tam znowu stać się mogło?

W samej rzeczy odgłosy silnego zamieszania dawały się słyszeć z dołu.

Przebiegano sale w różnych kierunkach i dawały się słyszeć okrzyki boleści.

Morrel wstał, chciał podejść do drzwi, lecz sił mu zbrakło i upadł z powrotem na krzesło.

Po chwili trwożnego oczekiwania drzwi otwarły się na koniec i w ich ramie ukazała si ęmłoda dziewczyna z twarzą zalaną łzami.

— O mój ojcze! — zawołała, załamując dłonie — przebacz twemu dziecku, że ci nieszczęście zwiastować musi.

I Julja rzuciła się w objęcia śmiertelnie bladego ojca.

— O mój ojcze!... mój ojcze!... bądź odważny.

— Faraon zginął? — zapytał Morrel głosem przytłumionym.

Młoda dziewczyna nie odpowiedziała, skinęła tylko głową, którą trzymała na piersiach ojca.

— A osada?

— Uratowana. Zabrał ją na swój pokład okręt, który przybył przed chwilą.

— Dzięki ci, Boże, choć za to!... rzekł Morrel — cios twój mnie jednego dotyka przeto.

Mimo flegmy ,w oczach anglika zabłysły łzy.

W otwartych drzwiach ukazała się pani Morrel łkająca, podtrzymywana przez Emanuela. Po za nim widniały sylwetki kilku w pół nagich marynarzy.

Na widok ludzi tych, anglik nagle zadrżał. W pierwszym odruchu postanowił ku nim, jakby ich chciał powitać ,lecz wstrzymał się natychmiast, potem cofnął i stanął w najdalszy m inajciemniejszym kącie gabinetu.

Pani Morrel usiadła w kącie gabinetu i wzięła w uścisk dłoń męża. Julja wciąż stała we łzach, z głową ukrytą na piersi ojca.

— Zbliż się, Penelonie — rzekł Emanuel, do najstarszego z marynarzy — i opowiedz nam szegóły wypadku.

Stary majtek o bronzowej, spalonej słońcem i wiatrami twarzy, wysunął się naprzód, mnąc w ręku strzępy kapelusza.

— Dzień dobry panu, panie Morrel — rzekł, jak gdyby wczoraj zaledwie rozstał się, ze swym chlebodawcą.

— Dzień dobry ci, przyjacielu, lecz mi powiedz przedewszystkiem, — dlaczego nie widzę z wami kapitana?

— Kapitan, panie Morrel, zasłabł lekko i musieliśmy go zostawić w Palermo. Bóg jednak sprawi, że mu nic nie będzie i za parę dni ujrzycie go tak zdrowego jak nas i siebie.

— Chwała niech będzie z ato Bogu! A teraz opowiadaj, Penelonie.

Wezwany zasłonił naprzód ręką usta, potem odwrócił się i splunął do przedpokoju, następnie wystawił lewą nogę i, kołysząc się na niej, zaczął opowiadać.

— Otóż, panie Morrel, byliśmy tak, jakby między przylądkiem Białym, a przylądkiem Bajador, pędząc tęgim wiatrem południowo-zachodnim, po ośmiu dniach takiej ciszy, jakby w tym oto pokoju. Stałem właśnie u steru, gdy podszedł do mnie kapitan i rzekł:

— Ojcze, co myślicie o tych obłokach, które są tam na niebie?

A ja już się tym obłokom. przypatrywałem.

— Co myślę, kapitanie?... Nie wiem, doprawdy, kto im dał prawo pędzić tak szybko. Stają się przytem coraz czarniejsze. Oj!—nie są to obłoki niewinne.

(c. d. n.)

# Najście fałszywych wywiadowców na hotel.

Mieszkanki Kalisza: pułkownikowa Rudanowska i p. Zofja Kryształ bawią od paru dni w Warszawie. Zatrzymały się w hotelu „Weneckim", przy ulicy Nalewki 12.

Onegdaj o godzinie 11 wieczór, przechodząc przez plac Teatralny, pani Zofia Kryształ zauważyła, że podążają za nią krok w krok dwaj nieznajomi mężczyzni.

Wsiadła do tramwaju linji nr. 17, oni też wsiedli i stanęli na platformie przyczepnego wagonu.

Przed hotelem pani Zofja obejrzała się nieznacznie i jeszcze raz stwierdziła, że jest śledzona.

Gdy znalazła się na schodach, usłyszała za sobą kroki, następnie okrzyk:

— Proszę stanąć! Tu tajna policja!

Jeden z mężczyzn podszedł do przerażonej niewiasty, pytając o dowody osobiste.

— Mam w numerze — odparła.

— To marsz do numeru!

Nie zważając na protesty, intruzi wtargnęli siłą i zapalili światło.

Pułkownikowa leżała już w łóżku.

— Niech pani śpi spokojnie — rzekli — my tylko do tej osoby mamy interes.

I zwracając się do p. Zofji, grzmiącym oznajmili głosem:

— Pootwierać walizy. Będzie rewizja.

Podczas gdy w pokoju rozgrywała się ta scena,

**portjer hotelowy**

zdążył połączyć się z 4-ym komisarjatem. Wywiązała się lakoniczna rozmowa:

— Hallo! Czy panowie przysłaliście wywiadowców do naszego hotelu?

Nic o tem nie wiem.

— Przyszło dwu cywilów...

**przeprowadzają rewizię...**

— Niech pan ich nie wypuszcza. Za chwilę przyjedziemy!

Po upływie paru minut przed hotel zajechała taksówka z przodownikiem i dwoma wywiadowcami. Pobiegli co tchu na pierwsze piętro, prowadzeni przez portjera.

Zjawili się już po »rewizji« w chwili, gdy napastnicy ciągnęli panią Zofię ku drzwiom, twierdząc, że jest aresztowana.

W mgnieniu oka nastrój uległ zmianie. Na widok policji rzekomi agenci spokornieli jak baranki.

Odwieziono ich do komisarjatu. Podali się za Ludwika Maliszewskiego (Miodowa 2) i Stanisława Krasuskiego (Miodowa 16).

Obecnie znajdują się w areszcie przy urzędzie śledczym. Dziś będą zbadani daktyloskopijnie. Jakie mieli zamiary, napastując młodą kaliszankę, dotychczas nie ustalono.



## GIEŁDA.

Warszawa, 23.10.

Nowy Jork 8 90
Londyn 43 49½
Paryż 35,11½
Wiedeń 125,30
Praga 26,41
Włochy 46.72
Szwajcarja 172,77
Berlin 213,19
Dol. War. pr. obr. 8,89¾
5% Poż. Dolarowa 64,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 50,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 117,50-117:25
Tendencja: nieco słabsza.



## AKCJE

Warszawa, 23.10.

Bank Handlowy 119,00
Bank Polski 166,50
Starachowice 22,00—21,50
Cukier 29,—
Ostrowieckie 83,—
Haberbusz 100,—
Tendencja: niejednolita

## GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 23.10.

Żyto 22,50—23,50
Pszenica 35,00—37,—
Jęczmień przemiał. 25.00—26.—
Jęczmień browar. 26.50—29,50
Owies 21,50—23,50
Otręby żytnie 15.50—16.05
Otręby pszenne 17.50—18.50
Mąka żytnia 70% 34,50
Mąka pszenna 65% 54,50—58.50
Rzepak 70.00—74.00
Groch polny 38,—42.—
Groch Viktorja 50,—57,—
Groch Folgiera 42,—47,—
Słoma luźna 3,00—3,50
Słoma pras. 4.00—4.50
Siano luźne 8.00—9.—
Siano pras. 10.00—11.—
Usposobienie słabe.



Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4 94